

Ja zarobiony po łokcie jak Vince Carter  
Bo ma być oryginalnie jak solony karmel  
I wracają plony, taka tiki-taka, z fartem  
Odbijam piłę całe życie, kurwa, as you wish  
I jeden krzyż, zakrwawiony tees  
To co mnie wykurwi z butów, nauczy też żyć  
Ulica jest blisko, dała mi przezwisko  
Byłem już na lodzie, Sokół mówił - "będzie ślisko"  
Wycinam wycinanki, weekendy wcinają mnie  
Kolejne alter ego, albo mój prawdziwy lęk  
Robię bańkę obrotów, tam gdzie nie spodziewasz się  
Wychodzę z krawężnika, mówi MUTANT PWR  
Jak za bratem latają, to odpala Ryanair  
Płaczę za MF Doom'em, nie, że hip-hop umarł (bless)  
Zamawiam jebany ramen, papier zapycha liczarkę  
Do dziupli, nie na kwadracie - byki, sterydy i krew

Przekaż matuli, że kochałem, ale wybrałem drogę - żołnierz  
Przekaż kobiecie, że najbardziej, ale kule leciały po mnie  
Na stypie sypcie białą damę i niech zatańczy na mym grobie  
Przekaż matuli, że kochałem, a ojcu, że byłem na wojnie  
MUTANT PWR!

Jakiś pojeb biega z kurwą, bronią palną (palną)  
Żeby się nie zdziwił jak zatańczy z białą raz  
Zaraz pokończą się kariery, podatek cukrowy  
Stoisz tym słodkim rapem pod przedszkolem jak pedofil  
I chciałbyś z nimi przytulanko na łyżeczkę robić  
Bo jesteś jak jebane ćpuny, co topią narkotyk  
Jak piore banię i brudy, nie włączam TVP  
Wszystko mam pod kontrolą jak G-O-O-L-G-E  
Koleżanka w zamrażarce trzyma żelki z kwasem  
Jestem pod wrażeniem, tak w pandemię miała papier  
Ja miałem owocny rok, bo was, kurwa, oszukałem  
Morawiecki, Duda i ten konus, Muppet  
Mam żylety jak Shima, sekretów muszę dochować  
To tylko jedna powłoka, pasi jak Takeshi Kovacs  
Leci piana z twojej pizdy tak jak kogiel-mogiel  
Zapłakańce niech ładują Johnson's Baby w mordę, ej

Przekaż matuli, że kochałem, ale wybrałem drogę - żołnierz  
Przekaż kobiecie, że najbardziej, ale kule leciały po mnie  
Na stypie sypcie białą damę i niech zatańczy na mym grobie  
Przekaż matuli, że kochałem, a ojcu, że byłem na wojnie  
MUTANT PWR!